

Sygn. akt I ACa 530/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Górczanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Barbara Baran
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. Ł.

przeciwko A. I., J. R. (1) i J. R. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 stycznia 2016 r. sygn. akt IX GC 613/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Jerzy Bess SSA Barbara Górczanowska SSA Barbara Baran

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 września 2016r.

Powódka E. Ł. domagała się zasądzenia od solidarnie pozwanych A. I., J. R. (2) i J. R. (1) kwoty 542.725 zł tytułem wynagrodzenia wynikającego z umowy stron nr (...)lutego 2007r. na wykonanie projektu budowlanego, w wysokości 20% (285.200 zł) za opracowanie koncepcji urbanistyczno–architektonicznej do etapu I, przesłanej pozwany drogą elektroniczną 30 grudnia 2010r.; oraz kary umownej z § (...) ust (...) pkt (...) umowy nr (...), za odstąpienie pozwanych od umowy z przyczyn, za które powódka nie odpowiada (267.525 zł).

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa zarzucając, że umowa została rozwiązana przez strony na spotkaniu w dni 17 maja 2010r., współpraca została rozliczona i zapłacona, natomiast przesłane przez powódkę w dniu 30 grudnia

2010 r. opracowanie wbrew nazwie nie było koncepcją, a jedynie rysunkami, nadto zaś propozycja była niezgodna z założeniami umowy stron. Pozwani podnieśli zarzut przedawnienia roszczeń powołując się na dwuletni termin z art. 646 k.c., który powinien być liczony od 3 października 2009r. (dwa miesiące od ostateczności decyzji WZ), kiedy to powódka miała ostatecznie oddać koncepcję, czego nie zrobiła do rozwiązania umowy w maju 2010r. Pozwani zarzucili także zawyżenie żądanego wynagrodzenia.

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IX Gospodarczy oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i motywy wskazane w uzasadnieniu wyroku:

Strony prowadziły współpracę zarówno w ramach umów zawartych w formie pisemnej jak i ustaleń ustnych. Sformalizowany zakres współpracy obejmował w szczególności realizację umów nr (...) i nr (...) ale nie są one objęte podstawą żądania pozwu, zaś przedmiotem kolejnej umowy nr (...) zawartej w dniu 15.02.2007r. (§ (...)) był projekt koncepcji urbanistyczno-architektonicznej dla inwestycji w C.polegającej na budowie 2 budynków mieszkalnych (wskazanych przez Zamawiającego). Koncepcja architektoniczna miała być przedłożona Zamawiającemu celem jej akceptacji, stanowiącej warunek prowadzenia dalszych prac projektowych. Terminy realizacji opracowań projektowych strony ujęły w § (...) Projekt koncepcji architektonicznej miał być zrealizowany w terminie do 2 miesięcy od daty uzyskania decyzji w.z. (§ (...)). Wynagrodzenie za projekt strony wskazały (§ (...)) jako iloraz 75 zł i powierzchni mieszkalnej netto. Procedura odbioru dokumentacji projektowej wynikała z § (...). Według Sądu pierwszej instancji, bezspornie w sprawie nie doszło do przekazania i sporządzenia protokołu obejmującego odbiór dokumentacji w sposób opisany w § 6.2. Sąd podał, że powódka twierdziła, iż świadczenie spełniła przesyłając dokumentację pozwany, drogą elektroniczną 30 grudnia 2010r. ale pozwani oświadczyli, iż nie było podstaw do przedstawiania im dokumentacji w tych okolicznościach. Sąd Okręgowy następnie podał, że kary umowne strony określili w § (...) umowy. Powódka naliczyła karę umowną przewidzianą w § (...) - w przypadku odstąpienia od umowy przez Zamawiającego z przyczyn za które Projektant nie ponosi odpowiedzialności. Zamawiający zobowiązany jest do zapłaty wynagrodzenia odpowiadającego rzeczywistemu zaawansowaniu prac projektowych (...) niezależnie od tego Zamawiający zobowiązany jest do zapłacenia kar umownych w wysokości 10% całkowitego wynagrodzenia umownego.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, w toku realizacji umowy powódka, jako pełnomocnik pozwanych wykonała czynności, które doprowadziły do uzyskania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy z dnia 10 czerwca 2009r. Sąd następnie podał, że strony zmieniły umowę jednym aneksem z 8 września 2009r. w związku z rezygnacją Miasta K. z wykupu rezerwy terenu dla planowanej linii szybkiego tramwaju, umowa została poszerzona w zakresie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej o kolejne działki wskazane w aneksie. Zdaniem Sądu, zapis aneksu, iż w pozostałym zakresie umowa nie uległa zmianie, potwierdza stanowisko pozwanych, iż zakresem umowy pisemnej stron było opracowanie koncepcji zagospodarowania całego terenu ich nieruchomości. Po zmianie zakresu planowanej inwestycji powódka w imieniu pozwanych występowała o nowe warunki zabudowy, ale tak zainicjowane postępowania nie zakończyły się decyzją.

Według Sądu pierwszej instancji, strony pozostawały w kontaktach świadczących o współpracy w ramach umowy pisemnej, co najmniej do 25 marca 2010r., kiedy to powódka otrzymała pełnomocnictwo od pozwanego J. R. (1). Strony sporu odbyły szereg spotkań, w szczególności spotkanie 17 maja 2010r., na którym pozwani oświadczyli, iż kończą współpracę wobec rozbieżności pomiędzy ich zamierzeniami, a rozwiązaniami proponowanymi przez powódkę. Rozbieżności były tak zasadnicze iż uzasadniałyby odstąpienie od umowy wobec nie dochowania przez powódkę terminów przedłożenia koncepcji (art. 635 k.c.) do 3 października 2009r. Strony uzgodniły, iż powódka zatrzyma dotąd otrzymaną kwotę 20.000 zł, zaś pozwani przedstawią wyniki jej pracy celem zachęcenia potencjalnego nabywcy nieruchomości do jej zakupu.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że po 17 maja 2010r. strony podjęły inną współpracę, której celem było poszukiwanie inwestora, który zakupiłby nieruchomość i realizował propozycje projektowe powódki. Świadek K. M., architekt, córka powódki przyznała, iż strony sporu odbyły merytoryczne spotkanie 17 maja 2010r. Zeznała, iż po tej dacie

powódka przystąpiła do realizacji zakresu, który powódka określa w pozwie jako etap II. Sąd przypomniał, iż co do tak wskazywanej podstawy powódka skutecznie cofnęła pozew. Świadek relacjonowała wystąpienie powódki z czerwca 2010r. o w.z. dla uwolnionego terenu. W zakresie opracowania przesłanego pozwanym drogą elektroniczną 30 grudnia 2010r. przyznała, iż zostało ono - w formie papierowej - przesłane szeregu kontrahentom pozwanych. Zdaniem Sądu pierwszej instancji potwierdza to wersję pozwanych, iż po maju 2010r. współpraca polegała na znalezieniu nabywcy nieruchomości i zachęceniu go do powierzenia prac projektowych powódce. Nie było to więc realizacją umowy pisemnej stron. Z daty 18 października 2010r. pochodził wniosek o ustalenie warunków zabudowy złożony przez powódkę jako pełnomocnika pozwanego J. R. (1). Strony sporu pozostawały w kolejnych miesiącach w szeroko rozumianej współpracy, na co wskazują wydruki korespondencji elektronicznej, jednak związek tej korespondencji z realizacją przedmiotu umowy (...) pozostaje - w ocenie Sądu Okręgowego - niesprecyzowany. Pozwani przyznali, iż 30 grudnia 2010r. otrzymali drogą elektroniczną opracowanie powódki zatytułowane koncepcja urbanistyczno-architektoniczna, koncepcja IV wersja I i wersja II. Sąd Okręgowy podał, że powódka zleciła prywatną opinię co do merytorycznej wartości swoich opracowań, w której to opinii wyrażono stanowisko, iż zawartość opracowanej dokumentacji w pełni wyczerpuje zakres właściwy dla fazy koncepcyjnej. Opiniujący powiązał opracowanie z podstawą uzyskania przez inwestora decyzji o w.z. z 10 czerwca 2009r. Powódka składając zeznania w charakterze strony wskazywała, iż to brak skonkretyzowania koncepcji pozwanych spowodował przeciągnięcie się prac projektowych do grudnia 2010r. Wcześniej jednak, już w październiku 2009r. oddała pozwanym koncepcje pierwszego etapu. Pozwani jednak temu faktowi przeczą. Powódka twierdziła, iż od kwietnia 2010r. podjęli wspólne prace przy w.z. dla drugiego etapu wynikającego z poszerzenia terenu zabudowy. W efekcie do grudnia 2010r. opracowała koncepcję dla I i II etapu. Przyznała, iż w grudniu 2010r. pozwany R. wykonał szkic na podstawie którego, w jednej z wersji koncepcji z 30 grudnia 2010r. „skreślono” budynki ze sobą. Ostatecznie przyznała, iż nie były prowadzone dalsze prace projektowe, natomiast jako pełnomocnik podjęła starania o uzyskanie w.z. dla II etapu, ostatecznie nie uzyskali w.z. na tej podstawie. Sąd Okręgowy podał, że pozwany J. R. (1) potwierdził złożone w jego obecności zeznania J. R. (2) oraz zwrócił uwagę, iż powódka wbrew wskazaniom pozwanych konsekwentnie proponowała zbyt duże mieszkania, które nie sprzedają się w tej części K.. Taka koncepcja była nieuzasadniona ekonomicznie i nie do zaakceptowania. Natomiast pozwany J. R. (2) wyjaśnił, iż 17 maja 2010r. strony uzgodniły rozwiązanie pisemnej umowy i rozliczenie się co do już uiszczonych kwoty 20.000zł. Przyczyną zakończenia współpracy był brak opracowania koncepcji odpowiadającej założeniom umowy. Pozwani oczekiwali na opracowanie pozwalające na oszacowanie kosztów inwestycji. Co istotne rysunki powódki konsekwentnie przewidywały dwa duże budynki, co uniemożliwiało realizację zapisu umowy, iż pozwani wybiorą dwa budynki spośród kompleksu kilku budynków. Wyrazem konfliktu na tym tle jest fakt zmiany pierwotnej w.z. (dotyczącej dwóch budynków) na ostateczną dotyczącą zespołu budynków. Obszernie przedstawił istotę rozbieżności pomiędzy stronami – nie spełnione przez powódkę oczekiwanie pozwanych o zespole 6 budynków, co odpowiadało w.z. i możliwości wyboru 2 do realizacji w pierwszej kolejności. Aneks nie zmienił tych założeń co wynika z jego treści, jedynie przesunął linię zabudowy. Wyjaśnił, iż przedmiotem dalszej współpracy po 17 maja 2010r. było kontynuowanie starań o w.z. na uwolniony teren i sprzedaż nieruchomości, ale nie były kontynuowane prace przy projekcie koncepcji. Opracowanie przesłane 30 grudnia 2010r. nie było realizacją umowy pisemnej. Obejmowało ono dwa warianty: budynki proponowane przez powódkę, oraz zespół budynków opracowany w listopadzie 2010r. przez innego architekta inż. K.. Materiał ten powódka rozesłała potencjalnym nabywcom nieruchomości pozwanych w celach reklamowania swoich usług – zgodnie z ustaleniami stron.

Sąd Okręgowy podał, że oparł ustalenia na złożonych dokumentach i zeznaniach, zaś pominął dowód z opinii biegłego jako zbędny wobec powyższych ustaleń. Zeznania, choć częściowo rozbieżne, z uwagi na polaryzację stanowiska stron, to w zestawieniu z pozostałymi dowodami pozwoliły na ustalenie stanu faktycznego.

W rozważaniach prawnych Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności ocenił zarzut pozwanych przedawnienia roszczeń powódki jako zasadny, czego konsekwencją było oddalenie powództwa w całości. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z umową dzieło miało być oddane. Powódka twierdzi, że dzieło oddała 30 grudnia 2010r. Pozwani kwestionują aby było to zamówione dzieło i wskazują, że zamówiona koncepcja nigdy nie została im przedstawiona, choć powódka miała to zrobić do 3 października 2009r, czyli w 2

miesiące od daty uzyskania decyzji w.z. Decyzja w.z. pochodzi z 10 czerwca 2009r., a stała się ostateczna 3 sierpnia 2009r.

Powódka powoływała się na dwukrotnie składane wnioski o zawezwanie do prób ugodowych, wskazując na przerwanie biegu terminów przedawnienia. Pierwszy wniosek pochodził z daty 10 czerwca 2011r. (akta Sądu Rejonowego (...)w K. IV GCo 240/11/S). Powódka (tam wnioskodawczyni) wskazała jako podstawę faktyczną zawezwania do próby ugodowej należność 295.200 zł z umowy nr (...), a tak wskazany zakres można zidentyfikować jako odpowiadającemu obecnie pierwszej podstawie żądań z pozwu co do wynagrodzenia za wykonanie koncepcji, o takiej samej wysokości. Wniosek ten nie wskazywał na karę umowną, obecnie naliczoną za odstąpienie pozwanych od umowy. Do ugody tam nie doszło pomimo stawiennictwa pełnomocników stron. Data złożenia pierwszego wniosku, dokładnie w dwa lata od wydania decyzji w.z., w ocenie Sądu Okręgowego jednoznacznie potwierdza, iż powódka już wówczas wiedziała, iż nie dotrzymała terminu wskazanego w umowie (§ (...)) do 2 miesięcy od daty uzyskania decyzji w.z. Była świadoma, iż dla zachowania możliwości skutecznego domagania się wynagrodzenia należy już wówczas przerwać bieg terminu jego przedawnienia. W ocenie Sądu pierwszej instancji pierwszy wniosek przerwał bieg dwuletniego terminu przedawnienia roszczenia o wynagrodzenie wskazanego we wniosku. Następnie 2 letni termin rozpoczął ponownie bieg, choć tylko co do wynagrodzenia we wskazanym zakresie, ale upłynął przed powództwem wytoczonym 17 grudnia 2013r. W międzyczasie powódka skierowała drugi wniosek z 5 kwietnia 2013r. (akta Sądu Rejonowego (...) w K. IV GCo 270/13/S). Powódka (tam wnioskodawczyni) wskazała jako podstawę faktyczną zawezwania do próby ugodowej należność 847.150 zł, z dwóch różnych umów stron: (...)dotyczącej budowy hotelu przy ul. (...), co do kary umownej w kwocie 64.575, za odstąpienie pozwanych z 8 kwietnia 2010r.; (...)dotyczącej 2 budynków na C., co do wynagrodzenia za projekty 515.050 zł i kary umownej 267.525 zł. Za istotne Sąd pierwszej instancji uznał to, że powódka oznaczyła odmiennie podstawę faktyczną żądania wynagrodzenia i po raz pierwszy wskazała karę umowną za odstąpienie pozwanych od umowy „w maju 2010r.”. Pozwani zarzucili obecnie, iż wniosek o zawezwanie do próby ugodowej co do wynagrodzenia, jako w tym zakresie kolejny, nie był czynnością powziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia. Pozwani zasadnie w realiach sprawy, powołali się na dorobek judykatury, kwestionujący skuteczność przerywania biegów terminów przedawnienia w rozumieniu art. 123 k.c. poprzez jedynie ponawianie wniosków z art. 185 k.p.c., gdy ze stanowiska wzywanego wynika, iż ugodą jest niemożliwa, a tak jest w tym przypadku. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwani trafnie zarzucili dalej, iż sposób oznaczenia wierzytelności we wnioskach tak co do kwoty, jak co do tytułu był odmienny niż w rozpoznawanym pozwie. Rozbieżności te były też pomiędzy samymi wnioskami. Takie działania powódki wprowadzają pozwanych w błąd co do zakresu zawezwań do prób ugodowych, a to uniemożliwiało i nadal uniemożliwia zidentyfikowanie roszczeń, których termin przedawnienia miał być przerywany tymi sposobami.

Wobec oczywistej rozbieżności we wskazywanych dokumentach Sąd Okręgowy przystąpił do badania podstaw zarzutu przedawnienia. W toku niniejszego procesu powódka odpowiadając na zarzut pozwanych, wyjaśniła, jakoby istotnie doszło do błędu w jej wniosku z 5 kwietnia 2013r.: „Powódka popełniła zwykłą omyłkę pisarską w określeniu roku odstąpienia zamiast 2011 roku przez błąd został wpisany 2010r.” W reakcji pozwani oświadczyli, iż wskazana data 2010r. to nie błąd we wniosku, ale prawdziwa, wskazywana też przez nich, data zakończenia współpracy i rozliczenia się stron. Pozwani ponowili twierdzenie, iż rzeczywiście strony uzgodniły koniec współpracy w maju 2010r. Sąd, w toku przesłuchania stron spytał powódkę o wyjaśnienie tak kluczowych w sprawie rozbieżność. W istotnych dla oceny zarzutu zeznaniach z 7.09.2015r. od adnotacji 00:57, powódka ponownie zmieniła wcześniej prezentowane stanowiska co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę drugiego wniosku. Wyjaśniła, że wywody we wniosku IV GCo 270/13/S dotyczyły w istocie współpracy przy innej umowie stron, a dotyczącej hotelu przy ul. (...). Tego tylko miały dotyczyć twierdzenia. W ocenie Sądu Okręgowego, już sama skala „pomyłek” powódki dopuszczonych we wniosku z 2013r., w pełni uzasadnia zarzut pozwanych, iż nie można zidentyfikować roszczeń, których bieg terminów przedawnienia, powódka chciała w taki sposób przerwać w 2013r. Skoro zostało ustalone, iż powódka co najmniej pomyliła okoliczności faktyczne realizacji poszczególnych umów, wskazując zakres podstawy faktycznej drugiego wniosku, to konsekwencjami tego zdarzenia nie można obarczać pozwanych. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie może, w relacjonowanych okolicznościach, na ujawnionej podstawie ustalić, że bieg terminów przedawnienia roszczeń z pozwu został przerywany wnioskiem z 2013r.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że konsekwencją zeznań stron było ustalenie za wiarygodne, iż strony już w maju 2010r. uzgodniły, iż nie zdołają dalej współpracować w ramach pisemnych umów. Bezsprene na maj 2010r. powódka nie przesłała dzieła wskazanego w umowie. Fakty dalszych kontaktów stron nie wskazują na realizowanie umowy pisemnej. Wiarygodnym są zeznania, iż przekazanie 30 grudnia 2010r. propozycji powódki, zmierzające do zainteresowania nią innego inwestora, niż pozwani. Nie ma dowodu na przyjęcie tej dokumentacji jako spełnienia świadczenia powódki z umowy (...), a zatem zasadnym wydaje się przyjęcie, iż termin, o który mowa w art. 646 k.c. biegł co do wszystkich roszczeń od 3 października 2009r., a najdalej od 17 maja 2010r. w której to dacie powódka miała oddać dzieło zgodnie z ustaleniami stron.

Ponadto Sąd Okręgowy także na podstawie dokonanych ustaleń uznał powództwo jako niezasadne. Powódka nie ma podstaw do naliczania wynagrodzenia (jak w pozwie) i kar umownych skoro strony w maju 2010r. ustaliły, iż nie zdołają współpracować w ramach umowy pisemnej. Kwestią uwypukloną w zeznaniach stron jest nieprzezwyciężony do końca współpracy spór co do samych założeń projektu koncepcji. Ponownie sięgając do zapisu umowy, do (...), czytamy, że projekt koncepcji (...) miał polegać na „budowie 2 budynków mieszkalnych (wskazanych przez Zamawiającego)”. Według Sądu Okręgowego cytowany zapis potwierdza za pozwany, że jako zamawiający mieli wybrać i wskazać 2 budynki spośród zaproponowanych do lokalizacji na tym terenie. Pozwani w złożonych zeznaniach wskazali, iż współpraca się zakończyła w maju 2010r, bo powódka konsekwentnie proponowała tylko dwa duże budynki, a nie oczekiwany przez pozwanych zespół 6 małych, z których pozwani mogliby wybrać 2 do rozpoczęcia realizacji. Spór miał trwać przez cały okres współpracy. Powódka przedstawiła wiele opracowań, ale z sobie znanych przyczyn nie potrafiła, albo nie chciała sprostać zadaniu, pomimo cytowanego zapisu umowy. Sądowi Okręgowemu wydało się być wiarygodnym twierdzenie pozwanego, iż to na spotkaniu w grudniu 2010r. powódka zobaczyła propozycję innego architekta, jak można oczekiwanie pozwanych rozwiązać. Następnie taką też wersję przedstawiła, ale dopiero 30 grudnia 2010r. i nie w warunkach pozwalających na uznanie tego za spełnienie świadczenia z umowy pisemnej. Według Sądu Okręgowego, przy tym sporze, na dalszy plan odsuwają się kwestie wynikające z aneksu i starań o dalszą, inną decyzję w.z. Kwestia zwolnienia dodatkowej części terenu nieruchomości pozwanych, zmieniła linię zabudowy, ale nie zmieniła oczekiwań pozwanych co do większej niż dwa liczby budynków, a w nich mniejszych mieszkań. Za pozbawione zatem podstaw Sąd Okręgowy uznał żądanie wynagrodzenia, wyliczanego w pozwie, a uzależnionego od powierzchni budynków 16.000m⁽²⁾, których pozwani nigdy nie wybrali, nie zaakceptowali, bo propozycje powódki były sprzeczne z zapisem umowy. Według Sądu Okręgowego analogicznym błędem jest obarczone wyliczenie kary umownej od powierzchni 16.000 i 13.000m⁽²⁾. Wyliczenie oparte także o powierzchnię 13.000m⁽²⁾ odnosi się do wynagrodzenia z II etapu, co do którego pozew został cofnięty i ta podstawa faktyczna nie podlegała dalszemu badaniu, na co powódka kilkakrotnie zwracała uwagę. Powoływana umowna podstawa naliczania kary umownej § (...), wymagała nie tylko złożenia oświadczenia o odstąpieniu przez pozwanych – czemu pozwani ostatecznie przecząc, wskazywali na rozwiązanie umowy pisemnej 17 maja 2010r. – ale jednocześnie z przyczyn, za które projektant nie ponosi odpowiedzialności. Tymczasem ani w terminie wskazanym w umowie, ani do maja 2010r. powódka – projektant – nie przedstawiła takiego projektu koncepcji, który odpowiadałby zamówieniu wskazanemu w umowie. Projektant ponosi zatem odpowiedzialność za zakończenie współpracy i nie ma podstaw do obciążenia pozwanych karą umowną, nawet gdyby przyjąć iż roszczenia te nie były przedawnione.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c. przyznając pozwany zwrot kosztów zastępstwa procesowego w stawce minimalnej przewidzianej Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości powiększonej o opłatę od pełnomocnictwa.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka E. Ł., zaskarżając przedmiotowy wyrok w całości. Powódka zarzuciła:

I. naruszenie prawa materialnego, w tym szczególnie:

1. art. 76 k.c. w zw. z art. 77 § 3 k.c. poprzez uznanie, że zawarta przez strony Umowa nr (...) o wykonanie projektu budowlanego oraz pełnienie nadzoru autorskiego z dnia 15 lutego 2007 roku (zwaną dalej „Umową” lub „Umową (...)”)

została rozwiązana za zgodnym porozumieniem stron z dniem 17 maja 2010 roku, pomimo braku dowodu w postaci pisemnego rozwiązania tejże Umowy;

2. art. 76 k.c. w zw. z art. 77 § 3 k.c. poprzez uznanie twierdzeń strony pozwanej, jakoby Pozwani odstąpili od zawartej przez strony Umowy z dniem 17 maja 2010 roku, pomimo braku dowodu w postaci pisemnego odstąpienia przez Pozwanych od tejże Umowy, czy też braku innych dowodów, które mogłyby świadczyć o fakcie odstąpienia od Umowy, zwłaszcza wobec dowodów przeciwnych przedstawionych przez Powódkę, wskazujących na odstąpienie przez Pozwanych od Umowy w dacie późniejszej;

3. art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalenia terminu przedawnienia dochodzonej pozwem kwoty roszczenia kary umownej z tytułu nieuzasadnionego odstąpienia przez stronę pozwaną od Umowy w kwocie 267.525,00 (dwieście sześćdziesiąt siedem tysięcy pięćset dwadzieścia pięć 001100) złotych - i przyjęcie trzyletniego terminu przedawnienia;

4. art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 185 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną interpretację, poprzez przyjęcie, że określone w pierwszym i drugim zawiadaniu do próby ugodowej roszczenia nie są tożsame co do ich przedmiotu żądania i wysokości i zostały oparte na rzekomo "odmiennej podstawie faktycznej";

5. art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 124 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że termin przedawnienia roszczeń dotyczących roszczenia głównego Powódki upłynął w okresie 2 lat po pierwszym zawiadaniu do próby ugodowej w sprawie, pomijając fakt skutecznego przerwania biegu ww. terminu przedawnienia poprzez wniesienie drugiego zawiadania do próby ugodowej;

6. art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że drugie zawiadanie do próby ugodowej nie przerwało biegu terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwem;

7. art. 646 k.c. poprzez błędne zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym niniejszej sprawy i uznanie, że doszło do skutecznego przedawnienia roszczeń Powódki w zakresie roszczeń dotyczących kar umownych, podczas, gdy termin przedawnienia roszczeń wynikających z kar umownych winien liczony być na zasadach ogólnych k.c. (art. 118 kc), a nie jak błędnie przyjął Sąd I Instancji na zasadach szczególnych dotyczących roszczenia głównego;

8. naruszenie art. 5 k.c. przez wydanie wyroku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, krzywdzącego dla strony powodowej;

II. naruszenie przepisów postępowania, w tym szczególnie:

1. nierozpoznanie istoty sprawy, polegające na tym, iż Sąd bezzasadnie uznał podniesiony przez Pozwanych zarzut przedawnienia roszczenia powoda za skuteczny, przez co nie doszło do merytorycznego rozpoznania wytoczonego powództwa.

2. art. 184 k.p.c. w zw. z art. 123 § 1 ust. 1 k.c. poprzez niewłaściwą interpretację, przez uznanie, że drugie zawiadanie do próby ugodowej nie przerwało terminu przedawnienia dochodzonych roszczeń w pozwie;

3. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c.:

a) poprzez pominięcie dowodów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, przez pominięcie dowodów dotyczących realizacji etapu II projektu realizowanego przez strony, poprzez nieprawidłowe zinterpretowanie wniosku pełnomocnika Powódki o cofnięcie wniosków dowodowych z pozwu związanych z dochodzonym roszczeniem dotyczącym wynagrodzenia należnego Powódce z tytułu wykonania projektu koncepcji architektonicznej dla II etapu projektu;

b) poprzez pominięcie kluczowego dla sprawy dowodu z opinii biegłego sądowego w przedmiocie ustalenia, czy projekty koncepcji architektonicznych przygotowane przez stronę powodową stanowiły merytorycznie koncepcję

urbanistyczno - architektoniczną, posiadały wszystkie przymioty koncepcji urbanistyczno - architektonicznej oraz w pełni wyczerpywały zakres właściwy dla fazy projektowej;

c) poprzez pominięcie dowodów kluczowych dla sprawy, w zakresie toczącego się postępowania sądowego w zakresie Umowy nr (...) zawartej przez strony;

4. art. 233 k.p.c.:

a) poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu akcesoryjności kary umownej do roszczenia głównego, wynikającego z podpisanej Umowy, podczas, gdy z materiału dowodowego wynika, że wspomniana kara umowna ma charakter represyjny dla strony pozwanej i nie dotyczy wykonania dzieła w postaci koncepcji architektonicznej, a tym samym nieprawdą jest, że termin przedawnienia roszczeń z tytułu kary umownej jest taki sam jak dla roszczenia głównego;

b) poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na poczynieniu ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a mianowicie przyjęcie, wbrew zasadom logicznego myślenia, wyłącznie na podstawie twierdzeń strony pozwanej, że Powódka wyraziła zgodę na rozwiązanie Umowy w dniu 17 maja 2010 roku, zrzekła się tym samym części należnego jej wynagrodzenia za kilkuletnią pracę oraz zgodziła się na to, aby wykonane przez nią koncepcje architektoniczne zostały wykorzystane przez Pozwanym w charakterze folderów, czemu przeczyły zeznania strony powodowej, a także świadków K. M. i W. M.;

c) poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i poczynienie ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym w zakresie, w jakim Sąd I instancji uznał za wiarygodne twierdzenia strony pozwanej, zgodnie z którymi strony w dniu 17 maja 2010 roku miały zawrzeć nową umowę, na mocy której Powódka miała umożliwić Pozwanym wykorzystanie stworzonych przez nią koncepcji architektonicznych w charakterze folderów, a także pomagać w znalezieniu inwestora do terenu, który objęty był postanowieniami wcześniejszej Umowy, a odmówił przymiotu wiarygodności zeznaniom strony powodowej, zgodnie z którymi zawarcie nowej umowy w dniu 17 maja 2010 roku nie miało w ogóle miejsca, a Powódka po dniu 17 maja 2010 roku w dalszym ciągu wykonywała swoje obowiązki wynikające z Umowy;

d) poprzez poczynienie ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i uznanie, wbrew zasadom logicznego myślenia, że strona powodowa nie wykazała, że Umowa nie została rozwiązana w dniu 17 maja 2010 roku, a także faktu kontynuowania wykonywania Umowy po dniu 17 maja 2010 roku, w tym poprzez uznanie braku związku pomiędzy czynnościami wykonywanymi przez Powódkę do dnia 17 maja 2010 roku i po tej dacie;

e) poprzez poczynienie ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i poprzez błędne uznanie, że strony rozwiązały zgodnie Umowę, a jednocześnie strona pozwana odstąpiła od Umowy;

f) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego z dokumentów zgromadzonych w sprawie i zgłoszonych wniosków dowodowych;

g) poprzez poczynienie ustaleń sprzecznych z zasadami logicznego myślenia, poprzez bezpodstawne przyjęcie, że data złożenia pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej dokładnie w ciągu dwóch lat od wydania decyzji dotyczącej warunków zabudowy (tj. w roku 2011) potwierdza, że Powódka wiedziała, że nie wykona dzieła w terminie wskazanym w Umowie, skoro wcześniej w uzasadnieniu Sąd stwierdził, że Umowa została rozwiązana w 2010 roku;

h) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez bezpodstawne założenie, że Powódka wiedziała, że nie wykona dzieła w terminie wskazanym w Umowie;

i) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez bezpodstawne przyjęcie, że Powódka nie wykonała dzieła, a ponadto, że Powódka nigdy nie przedstawiła Pozwanym zamówionej koncepcji architektoniczno-urbanistycznej, co przeczy zebranemu materiałowi dowodowemu i faktowi, że strona pozwana nie kwestionuje faktu otrzymania zamówionej koncepcji, a ponadto, sama w pismach procesowym (sprzeciwu od nakazu zapłaty) z dnia 16 czerwca

2014 roku i z dnia 24 czerwca 2014 roku przyznała, że otrzymała dwa kolejne schematy rozwiązania zabudowy mieszkaniowej w C. w dwóch wersjach;

5. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 228 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwą interpretację materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz poprzez pominięcie dowodów, a także fakt nie odniesienia się do postępowania sądowego o sygn. akt IX GC 455/13, o którego istnieniu Sąd I Instancji posiadał wiedzę z urzędu;

6. art. 328 § 2 k.p.c.:

a) poprzez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku, dlaczego Sąd I instancji uznał za wiarygodne twierdzenia strony pozwanej, zgodnie z którymi miała ona jakoby rozwiązać/odstąpić od łączącej strony Umowy w dniu 17 maja 2010 roku, a odmówił przymiotu wiarygodności zeznaniom strony powodowej, a także świadków K. M. i W. M., zgodnie z którymi rozwiązanie Umowy nie miało w ogóle miejsca, a odstąpienie od Umowy przez Pozwanych nastąpiło w terminie późniejszym niż dzień 17 maja 2010 roku;

b) poprzez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku, dlaczego Sąd I instancji uznał za wiarygodne twierdzenia strony pozwanej, zgodnie z którymi strony w dniu 17 maja 2010 roku miały zawrzeć nową umowę, na mocy której Powódka miała umożliwić Pozwanym wykorzystanie stworzonych przez nią koncepcji w charakterze folderów, a także pomagać w znalezieniu inwestora do terenu, który objęty był postanowieniami wcześniejszej Umowy, a odmówił przymiotu wiarygodności zeznaniom strony powodowej, zgodnie z którymi zawarcie nowej umowy w dniu 17 maja 2010 roku nie miało w ogóle miejsca, a Powódka po dniu 17 maja 2010 roku w dalszym ciągu wykonywała swoje obowiązki wynikające z Umowy;

7. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 76 k.c. w zw. z art. 77 § 3 k.c. poprzez zaniechania wskazania w uzasadnieniu wyroku, dlaczego Sąd I instancji uznał za wiarygodne twierdzenia strony pozwanej, zgodnie z którymi zawarta przez strony Umowa nr (...) została rozwiązana za zgodnym porozumieniem stron z dniem 17 maja 2010 roku, pomimo braku dowodu w postaci pisemnego rozwiązania tejże Umowy oraz wbrew przeciwnym twierdzeniom strony powodowej w tym zakresie, a także wbrew zgromadzonym w sprawie materiałom dowodowym;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na ustaleniu, że Powódka nie wykonała dzieła, a ponadto, że Powódka nigdy nie przedstawiła Pozwanym zamówionej koncepcji, co przeczy zebranemu materiałowi dowodowemu i faktowi, że strona pozwana nie kwestionuje faktu otrzymania zamówionej koncepcji, ponadto sama w pismach procesowym (sprzeciwu od nakazu zapłaty) z dnia 16 czerwca 2014 roku i z dnia 24 czerwca 2014 roku przyznała, że otrzymała dwa kolejne schematy rozwiązania zabudowy mieszkaniowej w C. w dwóch wersjach (Oba schematy przesłanych przez powódkę do pozwanego J. R. (2) w dniu 30 grudnia 2010 r. rozwiązań zakładały realizację na stanowiącym własność pozwanych terenie zespołu 6 budynków mieszkalnych z usługami).

Wskazując na powyższe zarzuty, powódka wносиła o zmianę powyższego Wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa, z ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia wniosku zawartego pkt 1 o uchylenie Wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, nadto o zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm stosowanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest uzasadniona.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w konsekwencji uwzględnienia podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia roszczeń powódki, w związku z czym apelujący podnosi zarzut nierozpoznania istoty sprawy albowiem nie doszło do merytorycznego rozpoznania wytoczonego powództwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to zarzut uzasadniony, a ocena ta jest konsekwencją uwzględnienia zarzutów procesowych powoda, dotyczących wadliwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych, co zostanie omówione poniżej.

Przede wszystkim należy podkreślić, co uszło uwadze Sądu Okręgowego, że przedmiotem powództwa były dwa roszczenia powódki, a mianowicie roszczenie o wynagrodzenie i roszczenie o karę umowną za odstąpienie od umowy przez pozwanych z przyczyn leżących po ich stronie. Należało zatem rozważyć zarzut przedawnienia dla każdego z tych roszczeń odrębnie, zwłaszcza w kontekście szczególnego uregulowania przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło, a z taką umową mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Zgodnie z uchwałą SN z dnia 21 października 1994 r. (III CZP 136/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 38) przewidziany w art. 646 k.c. termin przedawnienia jest terminem szczególnym w rozumieniu art. 118 k.c., gdyż także w stosunku do roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przewiduje krótszy niż trzyletni termin przedawnienia, a mianowicie dwa lata. Przepis ten wskazuje jednak nie tylko okres przedawnienia ale i samodzielnie określa początek biegu przedawnienia, wiążąc go z dniem oddania dzieła, a dopiero wtedy, gdy dzieło nie zostało oddane - z dniem, w którym zgodnie z treścią umowy dzieło miało być oddane (zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, LEX nr 361437; wyrok SN z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 173/10, LEX nr 707913; wyrok SN z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 201/11, LEX nr 1169148). W pierwszej kolejności należało zatem ustalić, czy przedmiot umowy, którego dotyczy żądane wynagrodzenie został przez powódkę oddany. Okoliczność ta była pomiędzy stronami sporna, jako że pozwani, chociaż przyznawali, że otrzymali od powódki w dniu 30 grudnia 2010 r. w drodze mailowej opracowanie zatytułowane „Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna”, przeczyli, by stanowiła ona „koncepcję”, o której mowa w umowie nr (...), a zatem by przedmiot umowy został wykonany. Ponadto pozwani twierdzili, że umowa stron została rozwiązana za porozumieniem obu stron i doszło do wzajemnego rozliczenia tejże umowy w maju 2010 r., zatem przesłanie przez powódkę tych rysunków było już bezprzedmiotowe. Sąd Okręgowy przyjął, że do takich uzgodnień między stronami doszło chociaż powódka temu stanowczo przeczyła. W świetle następnich ustaleń Sądu pierwszej instancji, z których wynika iż strony pozostawały w dalszej współpracy a powódka podejmowała czynności na rzecz pozwanych, ustalenie zgodnego rozwiązania umowy nr (...)w wymienionym terminie jest bezzasadne. Sąd Okręgowy oparł zresztą to ustalenie jedynie na twierdzeniach pozwanych (przyjęciu ich wersji) i ich zeznaniach – J. R. (2) (karta 573) oraz J. R. (1), który nie przedstawił własnych spostrzeżeń a jedynie potwierdził zeznania pierwszego z wymienionych pozwanych. Brak jest natomiast jakichkolwiek dowodów na piśmie, nie tylko potwierdzających zawarcie takiego porozumienia ale też w jakikolwiek sposób wskazujących na złożone przez strony oświadczenia o zakończeniu współpracy. Brak ten jest istotny, zważywszy na rozmiar współpracy stron, zakres działania i ich profesjonalizm. Strony bowiem rzekomo nie tylko miały złożyć oświadczenia o rozwiązaniu umowy, ale także podjąć ustalenia w zakresie rozliczeń, a nadto zawrzeć inną umowę (o poszukiwaniu dewelopera w celu przejęcia inwestycji), a u profesjonalnie działających przedsiębiorców jest to działanie nietypowe, co już powinno wzbudzić wątpliwości odnośnie wiarygodności takich twierdzeń. Dodatkowo, pozwany J. R. (3) w trakcie swoich zeznań nie potrafił wyjaśnić dlaczego strony zastosowały ustną formę zmiany zasad współpracy, chociaż wszystkie wcześniejsze umowy zawierały na piśmie. Przyznał też, że powódka dalsze prace nad koncepcją wykonywała, ale wynik tych prac nie satysfakcjonował pozwanych, którzy „na podstawie samych rysunków nie mogli oszacować kosztów inwestycji” (00:10;49). Należy również zwrócić uwagę, że powódka podejmowała także innego rodzaju działania, które należy wiązać z umową nr (...). Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powódka dysponowała pełnomocnictwem pozwanego J. R. (1) w kontaktach z organami administracyjnymi. W dniu 18 października 2010 r., a więc po rzekomym rozwiązaniu umowy, powódka występowała z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy co do terenu przy ul. (...), objętego umową nr(...) (karta 91). Dodać należy, że we wniosku wymienione zostały niektóre numery działek, tożsame z numerami działek wskazanymi w decyzji nr (...) z dnia 10 czerwca 2009 r. (karta 69), np. (...) i inne. Ten fakt ma znaczenie także dla ustalenia terminu, w którym przedmiot umowy powinien być wykonany, a który uzależniony był od daty prawomocności decyzji WZ dla planowanej inwestycji, o czym poniżej. Powódka prowadziła korespondencję z Wydziałem Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta, składała wyjaśnienia i uzupełniała braki wniosku, m.in. w piśmie złożonym w dniu 12 listopada 2010 r. (karta 99), czy w piśmie z 7 lutego 2011 r., w którym wyraźnie prezentowała stanowisko inwestora (karta 142). O tym, że strony pozostawały wówczas w stałych stosunkach i czyniły uzgodnienia w zakresie realizacji inwestycji świadczy korespondencja e-mailowa (karta 143-145). Opisane okoliczności bynajmniej nie wskazują na wykonywanie przez powódkę jakiejś innej, ustnej umowy w sprawie znalezienia potencjalnego inwestora, tym bardziej, że pozwani elementów tej umowy nawet nie sprecyzowali, w tym elemencie istotnego, jakim jest wynagrodzenie (wszak dotychczasowa umowa rzekomo została rozliczona). Wręcz przeciwnie, okoliczności

te wskazują, iż strony w dalszym ciągu były związane umową i ją realizowały, a powódka podejmowała w jej ramach działania. Dopiero z chwilą wydania decyzji Prezydenta Miasta K. z dnia 30 maja 2011 r. (karta 157) o przeniesieniu decyzji nr (...) z dnia 10 czerwca 2009 r. na osobę trzecią, współpraca ta ustała, chociaż i później strony wymieniały korespondencję mailową. Korespondencja ta dotyczyła już jednak ewentualnego podjęcia współpracy powódki z podmiotem przejmującym inwestycję (karta 158). Reasumując, ocena zeznań pozwanych w zakresie chwili i sposobu zakończenia współpracy z powódką, jako wiarygodnych była nieuprawniona, a to w świetle pozostałego materiału dowodowego, którego Sąd Okręgowy z tymi zeznaniami nie skonfrontował, ani go nie uwzględnił w swoich ustaleniach, co jest rażącym uchybieniem art. 233 § 1 k.p.c. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność wynikająca z zeznań świadka K. M., że powódka po tej dacie przystąpiła do wykonania prac, stanowiących, według jej określenia, drugi etap, a „co do tak wskazanej podstawy powódka skutecznie cofnęła pozew”, co w ocenie Sądu Okręgowego potwierdza wersje pozwanych. Ocena taka narusza jednak zasady logiki, skoro chodzi przecież o całkowite zakończenie współpracy pomiędzy stronami poprzez rozwiązanie umowy, a nie zakończenie jej tylko w ramach jakiegoś etapu (nota bene umowa nie zawiera takiego podziału czynności na etapy). Gdyby do podnoszonego przez pozwanych rozwiązania umowy i jednocześnie rozliczenia jej doszło, to powódka przecież w ogóle nie kontynuowałaby żadnych prac, niezależnie od tego czy w ramach pierwszego czy drugiego etapu, bowiem już nie otrzymałaby wynagrodzenia (w tym zakresie, jak wyżej wskazano, brak twierdzeń). W konsekwencji ustalenie przez Sąd Okręgowy, że w dniu 17 maja 2010 r. strony złożyły zgodne oświadczenia woli o zakończeniu dotychczasowej współpracy oraz o podjęciu innej współpracy, której celem było poszukiwanie inwestora, było nieuprawnione i sprzeczne z materiałem dowodowym sprawy.

W świetle powyżej przedstawionego stanowiska Sądu Apelacyjnego, istotne stało się ustalenie, czy do oddania przez powódkę przedmiotu umowy doszło. Fakt ten dla oceny przedawnienia roszczenia ma pierwszorzędne znaczenie i nie można jego ustalenia pominąć, poprzestając na ocenie tego przedawnienia w stosunku do daty, w której według umowy, jej przedmiot powinien być oddany, albowiem oceny takiej dokonuje się dopiero w drugiej kolejności. W tej sytuacji należało ustalić, czy przesłane przez powódkę w dniu 30 grudnia 2010 r. opracowanie stanowiło wykonanie przedmiotu umowy, czy też nie, jak twierdzili pozwani. Jest faktem, że do odbioru nie doszło, a strony nie podpisały protokołu odbioru przekazanego przez powódkę opracowania. Jednakże brak takiego protokołu nie uniemożliwia powódce dowodzenia, że dzieło, za które domaga się wynagrodzenia, zostało wykonane zgodnie z umową. Wszak do oddania dzieła dochodzi przez czynności faktyczne, gdy przyjmujący zamówienie przekazuje (wydaje) dzieło zamawiającemu, a ten przyjmuje (odbiera) je. Oddanie dzieła następuje jednakże także wówczas - jeżeli z umowy inaczej nie wynika - gdy przyjmujący zamówienie stawia dzieło do dyspozycji zamawiającego i zamawiający może je odebrać, choć tego nie czyni. (tak wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 2010 r., IV CSK 173/10, lex nr 707913). Z kolei w wyroku z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 287/11 (OSNC 2012/11/131), Sąd Najwyższy wskazał, że „wykonanie umowy o dzieło poprzez jego zaoferowanie zamawiającemu ma miejsce wtedy, gdy nastąpiło wykonanie dzieła oznaczonego w umowie w takiej postaci, iż dzieło to spełnia cechy zamówienia. Oznacza to taką jego postać, ilość i jakość, że może być wykorzystane do celów, jakie przyświecały zamawiającemu.”

Powódka już w pozwie wносиła o przeprowadzenie dowodów na okoliczność, że dostarczona pozwany koncepcja z grudnia 2010 r. stanowi „merytorycznie koncepcję urbanistyczno-architektoniczną, posiada wszystkie przymioty koncepcji urbanistyczno-architektonicznej oraz w pełni wyczerpuje zakres właściwy dla fazy koncepcyjnej”, jednakże Sąd pierwszej instancji wniosek ten oddalił jako, jego zdaniem, zbędny - jednocześnie przyjmując, że opracowanie przesłane przez powódkę 30 grudnia 2010 r. nie było realizacją umowy pisemnej, jako że nie spełniało oczekiwań pozwanych co do przedstawienia im do wyboru koncepcji 6 budynków. Ustalenie to Sąd oparł wyłącznie na twierdzeniach pozwanych i nie powołał się na żadne inne dowody w tej kwestii; mało tego, na tę okoliczność postępowanie dowodowe nie było w ogóle prowadzone gdyż Sąd wyraźnie wskazał w postanowieniu dowodowym, że przesłuchanie wskazanych przez pozwanych świadków i stron ma dotyczyć okoliczności spornych „w świetle badania zarzutu przedawnienia roszczeń, naprowadzonych w piśmie pozwanych z 28.01.15r.” (karta 533; 00:17:27). W sytuacji, gdy umowa jako przedmiot umowy w § (...) określała „projekt koncepcji urbanistyczno-architektonicznej dla inwestycji w C., polegającej na budowie 2 budynków mieszkalnych (wskazanych przez zamawiającego)”, do bezkrytycznej akceptacji stanowiska pozwanych nie było podstaw, chyba że ujawniono by inne okoliczności, na które

jednak Sąd pierwszej instancji się nie powołał. Nie przedstawił także wykładni tego postanowienia, ani nie odniósł się do dalszych (po podpisaniu umowy) ustnych uzgodnień stron co do rozmiarów i charakteru planowanej inwestycji. Należy też wskazać, że w ramach ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy podał w uzasadnieniu na stronie 4, że według pozwanego J. R. (1) powódka „proponowała zbyt duże mieszkania, które nie sprzedają się w tej części K.. Taka koncepcja była nieuzasadniona ekonomicznie i do zaakceptowania”, co wskazywałoby na to, że powódka jednak przedmiot umowy wykonała ale jednak nie w stopniu zadowalającym pozwanych. Jest to jednak inna sytuacja.

Należy zauważyć, że przez wskazany w art. 646 in fine k.c. przypadek, w którym „dzieło nie zostało oddane”, należy rozumieć sytuację, w której w ogóle nie nastąpiło wydanie (zaofiarowanie) dzieła zamawiającemu. Nie dotyczy to oddania dzieła z wadą istotną lub wykonanego w sposób wyraźnie niezgodny z umową, wskutek czego zamawiający odmówił odbioru. Wówczas bieg przedawnienia rozpoczyna się od oddania dzieła prawidłowo wykonanego. (Przemysław Drapała (w) „Kodeks Cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania” pod red. J. Gudowskiego, LexisNexis 2013)

Gdyby nawet przyjąć, że do oddania przedmiotu umowy nie doszło i należałoby sięgnąć do dnia, w którym zgodnie z treścią umowy dzieło miało być oddane, to i w tym zakresie brak jest stanowczych i jednoznacznych ustaleń Sądu Okręgowego. Sądowi jedynie „wydaje się” zasadnym przyjęcie, iż „termin, o który mowa w art. 646 k.c. biegł co do wszystkich roszczeń od 3 października 2009r., a najdalej od 17 maja 2010r. w której to dacie powódka miała oddać dzieło zgodnie z ustaleniami stron”. Próżno jednak szukać w ustaleniach faktycznych zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, źródeł takich wniosków. Sąd pierwszej instancji nie przedstawił bowiem żadnych faktów, na których je opierał. Można jedynie domniemywać, że Sąd zaakceptował twierdzenia pozwanych, że skoro w § 4.I.1) umowy przyjęto dla wykonania koncepcji architektonicznej termin do 2 miesięcy od daty uzyskania decyzji wz, a druga z uzyskanych decyzji z dnia 10 czerwca 2009 r. (karta 69) stała się ostateczna z dniem 3 sierpnia 2009 r., zatem powódkę obowiązywał termin do dnia 3 października. (pismo pozwanych – karta 294v). Pomijając powyższe uchybienie, Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę, że już po wydaniu wymienionej decyzji, w dniu 8 września 2009 r., strony zmieniły umowę aneksem, którym „poszerzono umowę w zakresie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej na Zespół Budynków Mieszkalnych” zlokalizowanych na wymienionych tam działkach. Sąd nie ustalił wpływu przedmiotowego aneksu na zakres umowy, jednakże jak wyżej już wskazano, powódka w imieniu pozwanych wystąpiła w dniu 18 października 2010 r. z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy co do terenu przy ul. (...), objętego umową nr (...), powołując w tym wniosku w części te same numery działek, co wskazane w decyzji nr (...) z dnia 10 czerwca 2009 r. Istnieje zatem pytanie, czy dla prawidłowego wykonania projektu koncepcji urbanistyczno-architektonicznej (§ (...)) umowy, uzyskanie dodatkowej decyzji wz było konieczne, a w konsekwencji, w jakim terminie powódka zobowiązana była wykonać przedmiot umowy. Sąd Okręgowy tych okoliczności nie wyjaśnił.

Gdyby nawet jednak przyjąć najmniej korzystny dla powódki termin, to jest 3 października 2009 r., to wprawdzie pozew został przez powódkę wniesiony po upływie dwu lat od tej daty, jednakże do przedawnienia nie doszło albowiem wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, nastąpiła przerwa biegu przedawnienia. Otóż w dniu 10 czerwca 2011 r. powódka wystąpiła z wnioskiem o zawezwanie pozwanych do próby ugodowej, której przedmiotem było wynagrodzenie za wykonanie części przedmiotu umowy nr (...), a mianowicie projektu koncepcji architektonicznej. Powódka (tam wnioskodawczyni) określiła także kwotę tego wynagrodzenia – 295.200 zł. (akta sprawy IV GCo 240/11/S – karta 2). Za prawidłowe należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, że wniosek ten przerwał bieg terminu przedawnienia roszczenia o wynagrodzenie. Należy przy tym stwierdzić, że przedstawione w tym miejscu dywagacje Sądu pierwszej instancji na temat wiedzy powódki i jej stanu świadomości co do tego, że nie dotrzyma terminu wskazanego w umowie, są całkowicie dowolne. Opieranie tej świadomości i czynienie ustaleń wyłącznie na podstawie faktu, że wystąpienie z wnioskiem miało miejsce dokładnie dwa lata po dacie wydania decyzji wz, jest zupełnie pozbawione racji.

Nie można natomiast zgodzić się z Sądem Okręgowym, że drugi wniosek powódki, złożony w dniu 5 kwietnia 2013 r., nie doprowadził do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia o wynagrodzenie. Został on bowiem złożony przed upływem dwuletniego terminu przedawnienia, które po wcześniejszej przerwie należy liczyć od daty stwierdzenia przez Sąd, że do ugody nie doszło, co w sprawie IV GCo 240/11/S miało miejsce 7 listopada 2011 r. Jak

wynika z akt sprawy IV GCo 270/13/S, powódka (tam wnioskodawczyni) objęła wnioskiem roszczenia z umowy nr (...), a mianowicie wynagrodzenie za wykonanie projektu koncepcji urbanistyczno architektonicznej dla inwestycji w C., które to wynagrodzenie określiła na kwotę 515.050,00 zł, oraz kary umownej należnej jej na podstawie § (...), w kwocie 267.525 zł. W niniejszej sprawie powódka dochodzi kwoty 542.725 zł, przy czym tytułem wynagrodzenia wynikającego z umowy stron nr (...)z 15 lutego 2007r. na wykonanie projektu budowlanego, 285.200 zł za opracowanie koncepcji urbanistyczno–architektonicznej, oraz kary umownej z § (...) umowy nr (...) za odstąpienie pozwanych od umowy z przyczyn, za które powódka nie odpowiada, w kwocie 267.525 zł. Zatem stanowisko Sądu Okręgowego, że nie można zidentyfikować roszczeń objętych tymi postępowaniami a tym samym, że roszczenia nie były co do zasady tożsame z dochodzonymi w niniejszej sprawie, jest całkowicie chybione. W żadnym wypadku nie uniemożliwia tej identyfikacji wskazanie przez powódkę we wniosku z dnia 5 kwietnia 2013 r., iż pozwani zaniechali z nią współpracy „w maju 2010 r.”, niezależnie od tego czy wskazanie takiej daty było wynikiem pomyłki powódki, czy też nie. Dla ustalenia tożsamości przedmiotu postępowania ugodowego i postępowania w niniejszej sprawie nie ma to bowiem żadnego znaczenia.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 czerwca 2014 r. V CSK 586/13 (lex nr 1493992), w zawiązaniu do próby ugodowej, zgodnie z art. 185 § 1 k.p.c., należy wprawdzie zwięźle oznaczyć sprawę, to jednak wymóg ten należy przede wszystkim wiązać z obowiązkiem przedstawienia argumentacji uzasadniającej żądanie oraz przytaczania dowodów na jego poparcie. Natomiast nie budzi wątpliwości, że przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przez wniesienie pozwu, następuje w granicach żądania pozwu. Z tego punktu widzenia zarzuty pozwanych dotyczące nie tylko podanej daty odstąpienia od umowy ale także nie wskazania daty wymagalności obu roszczeń, nie podważają znaczenia próby ugodowej jako przedsięwziętego do dochodzenia roszczenia. Braki te nie stoją bowiem na przeszkodzie zawarcia pomiędzy stronami ugody, której postanowienia strony same ustalają.

Nietrafne są także zarzuty pozwanych, że drugie z kolei zawiązanie do próby ugodowej nie przerywa biegu przedawnienia. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2016 r. II CSK 50/15 (niepubl.), brak jest podstaw do formułowania generalizujących ocen, że tylko pierwsze zawiązanie do próby ugodowej może prowadzić do przerwania biegu terminu przedawnienia, bowiem kolejnej próby ugodowej nie można uznać za podjętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, skoro stanowisko przeciwnika było wnioskodawcy znane i mógł on wystąpić z pozwem. Decydującego znaczenia nie ma także brak pertraktacji ugodowych poprzedzających wniosek o zawiązanie do próby ugodowej. Takiego ograniczenia nie da się wyinterpretować z normy art. 123 § 1 pkt 1 k.c., która stanowi o każdej czynności przed wymienionymi organami, przedsięwziętej bezpośrednio we wskazanym w tym przepisie celu. Nie ma więc racjonalnych podstaw do przyjęcia wykładni, że drugie (czy kolejne) zawiązanie do próby ugodowej nie zmierza bezpośrednio w celu wskazanym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a celem takiego kolejnego zawiązania zawsze będzie jedynie przerwanie biegu przedawnienia. Aprobata stanowiska judykatury, że pierwsze zawiązanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia (wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2014 r., V CSK 274/13, LEX nr 1460982; postanowienie SN z dnia 17 czerwca 2014 r.V CSK 586/13, LEX nr 1493992; wyrok SN z dnia 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09, LEX nr 551105) nie przesądza w jakimkolwiek stopniu o wystąpieniu lub braku wystąpienia tożsamego skutku prawnego w odniesieniu do kolejnego zawiązania do próby ugodowej. Kolejne zawiązanie do próby ugodowej jest bowiem taką czynnością, która może wywołać skutek przewidziany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., jakkolwiek wówczas, jeżeli w okolicznościach stanu faktycznego zaistnieje podstawa do oceny, że czynność tę przedsięwzięto bezpośrednio w celu wskazanym w tym przepisie. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w materiale dowodowym sprawy nie ma żadnych podstaw do kwestionowania celu wniosku o zawiązanie do próby ugodowej z dnia 5 kwietnia 2013 r., jakim było dochodzenie roszczenia, także w zakresie roszczenia o wynagrodzenie (w odniesieniu do roszczenia o zapłatę kary umownej było to pierwsze wezwanie). Wniosek z czerwca 2011 roku miał miejsce jeszcze wówczas, gdy strony kontynuowały współpracę w zakresie innych umów, podczas gdy wkrótce całkowicie zakończyły wspólną działalność (mi.in. w zakresie umowy nr (...)). Powódka zatem miała prawo liczyć na to, że strony dojdą do porozumienia, tym bardziej że kwestionowanym wnioskiem objęła szerszy zakres roszczeń, a także roszczenia z innej umowy. Nie ma więc podstaw do stanowczego ustalenia – i Sąd Okręgowy tego także nie uczynił - że drugi wniosek powódka przedsięwzięła bezpośrednio w innym celu niż wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Tym samym należało przyjąć, że w zakresie roszczenia o zapłatę wynagrodzenia doszło do skutecznego przerwania biegu przedawnienia, niezależnie od tego czy bieg ten rozpocząłby się w dacie 30 grudnia 2010 roku (przekazania przez

powódkę pozwanym opracowania) czy też w dacie, kiedy umowa miała być wykonana zgodnie z jej postanowieniami. Roszczenie powódki o zapłatę wynagrodzenia nie jest zatem przedawnione i może być dochodzone (nie przesądzając o jego zasadności).

Zarzutu przedawnienia nie sposób także uwzględnić w odniesieniu do roszczenia o zapłatę kary umownej za odstąpienie od umowy przez pozwanych. Sąd Okręgowy przyjął, że zastrzeżona w umowie nr(...)kara umowna przedawnia się na podstawie art. 646 k.c. Jednakże przepis ten dotyczy jedynie roszczeń należących do „istoty” umowy o dzieło a zatem obejmuje karę umowną przewidzianą jako zryczałtowane odszkodowanie, względnie rekompensata innego rodzaju za niewykonanie obowiązków należących do istoty tej umowy, z których roszczenie może powstać w związku z oddaniem dzieła, tj. za niewykonanie dzieła, wykonanie wadliwe albo z opóźnieniem, albo nieodebranie dzieła. Tylko w takich przypadkach możliwe jest ustalenie początku wymagalności roszczeń odszkodowawczych wynikających z umowy o dzieło pod kątem oceny, czy upłynął 2-letni termin określony w art. 646 k.c. Podkreślenia wymaga, że art. 646 k.c. reguluje nie tylko termin przedawnienia, ale także początek biegu tego terminu, określając go na dzień oddania dzieła, względnie dzień, w którym zgodnie z umową dzieło miało być oddane (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002, nr 9, poz. 106). W rozpoznawanej sprawie strony zastrzegły w § 7 ust. 2.1 lit. C), że zamawiający – niezależnie od odpowiedniej części wynagrodzenia za rzeczywiście wykonane prace - zapłaci projektantowi karę umowną w przypadku odstąpienia od umowy przez zamawiającego z przyczyn, za które projektant nie ponosi odpowiedzialności, w wysokości 10% całkowitego wynagrodzenia umownego. Jak wynika z treści art. 483 § 1 k.c. kara umowna może być zastrzeżona wyłącznie na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. (wyrok SN z dnia 21 sierpnia 2008 r., IV CSK 202/08, LEX nr 466003; wyrok SN z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 90/05, M. Praw. 2005, nr 18, s. 874). Brak jest zatem podstaw do domagania się zasądzenia kary umownej zastrzeżonej na wypadek odstąpienia od umowy, jeżeli podstawą do odstąpienia od umowy stanowiło niewykonanie zobowiązania pieniężnego (wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK 288/06, OSP 2009, z. 4, poz. 39). Natomiast karę umowną można zastrzec na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania przez dłużnika obowiązku, określonego w umowie, który nie należy do obowiązków podstawowych, jeśli ma on charakter niepieniężny – nawet w sytuacji, gdy zasadnicze świadczenie polegało będzie na zapłacie sumy pieniężnej. Zastrzeżenie kary umownej możliwe jest również na wypadek skorzystania przez jednego z kontrahentów z uprawnienia kształtującego, np. wypowiedzenia umowy lub odstąpienia od niej (wyrok SN z dnia 20 października 2006 r., IV CSK 154/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 117; wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK 288/06, LEX nr 274191). Kara umowna za nieuzasadnione odstąpienie od umowy jest zatem dopuszczalna w świetle zasady swobodnego kształtowania stosunku prawnego (art. 353⁽¹⁾ k.c.), ale nie jest charakterystyczna dla umowy o dzieło (art. 627-645 k.c.) ani nie może być postrzegana jako źródło roszczeń „wynikających z umowy o dzieło” w rozumieniu art. 646 k.c. Może być elementem każdej innej umowy. Stanowisko podobne zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 20 października 2006 r., IV CSK 178/06, (OSNC 2007, nr 7-8, poz. 118) stwierdzając, że : „Roszczenie o zapłatę kary umownej zastrzeżonej na wypadek wypowiedzenia umowy o dzieło zawartej na czas oznaczony nie jest roszczeniem wynikającym z umowy o dzieło w rozumieniu art. 646 k.c.”. W świetle powyższego nie ma wątpliwości, że roszczenie o karę umowną tak zastrzeżoną w umowie stron nie podlega przedawnieniu dwuletniemu, o którym mowa w art. 646 k.c.; nie staje się także wymagalne według zasad określonych w tym przepisie. Należy też zauważyć, że roszczenie o zapłatę przedmiotowej kary umownej nie może stać się wymagalne zanim nastąpi zdarzenie, które stanowiło podstawę naliczenia takiej kary. Roszczenie takie staje się wymagalne dopiero z chwilą wystąpienia tego umówionego zdarzenia, które nie należy do zdarzeń objętych odpowiedzialnością typową dla danej umowy i nie pozostaje w żadnym związku z kwestią spełnienia świadczenia będącego przedmiotem umowy, gdyż odrywa się od rodzaju umowy.

Powyżej przedstawione stanowisko nie pozostaje w sprzeczności z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 1997 r., II CKN 465/97, LEX nr 32577, Biul.SN 1998/4/7), zgodnie z którym zastrzeżona w umowie o dzieło kara umowna (art. 483 § 1 k.c.) przedawnia się wraz z przedawnieniem zobowiązania głównego (art. 646 k.c.). Wyrok ten został wydany w sprawie, w której dochodzona kara umowna dotyczyła opóźnienia w wykonaniu dzieła, a więc nienależytego wykonania obowiązku terminowości, należącego do istoty umowy o dzieło. Roszczenie odszkodowawcze w tej sprawie co do zasady powstało po upływie terminu, w którym dzieło zgodnie z umową miało

być oddane i wynikało z umowy o dzieło w rozumieniu art. 646 k.c. (por. wyrok SN 2006-10-20, IV CSK 178/06, OSNC 2007/7-8/118...Lex nr 224593).

W sprawie niniejszej roszczenie powoda (o karę umowną) nie mogło być zaliczone do roszczeń z umowy o dzieło, a do oceny przedawnienia zastosowanie ma przepis art. 118 k.c. Przy przyjęciu trzyletniego okresu przedawnienia oraz wymagalności z dniem odstąpienia od umowy (powódka domaga się kary za odstąpienie przez zamawiającego od umowy), niezależnie od tego, czy odstąpienie to miało miejsce w czerwcu 2010 czy 2011 r., do przedawnienia roszczenia nie doszło z przyczyn wyżej wskazanych, w związku z wniesieniem przez powódkę wniosku z dnia 5 kwietnia 2013 r. o zawezwanie pozwanych do próby ugodowej, m.in. w zakresie kary umownej za odstąpienie od umowy nr (...), w wysokości 267.525 zł. Takiej samej kwoty, w oparciu o to samo postanowienie umowy - § (...). Zatem stanowisko Sądu pierwszej instancji, że i w tym zakresie roszczenie powódki jest przedawnione, należało uznać za nieuzasadnione.

Wreszcie należy zauważyć, że oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. W orzecnictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy rozstrzygnął on o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie, gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 1999 Nr 1, poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; z dnia 9 listopada 2012 r., LEX nr 1231340; z dnia 26 listopada 2012 r., I CZ 147/12, LEX nr 1284698 oraz wyroki tego Sądu z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 Nr 3, poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 2).

Nierozpoznanie merytoryczne roszczenia z powodu przyjęcia, że roszczenie jest przedawnione odpowiada powyższym kryteriom. Zakwestionowanie przez sąd, by w okolicznościach sprawy doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia obu dochodzonych roszczeń, prowadzi do odmowy indywidualnego, merytorycznego badania tego roszczenia. Należy podkreślić, że postępowanie dowodowe prowadzone przez Sąd pierwszej instancji miało na celu wyłącznie badanie zarzutu przedawnienia, na co wskazują postanowienia dowodowe, w których Sąd Okręgowy ograniczał tezy do celu wyjaśnienia okoliczności spornych w świetle powyższego zarzutu.

Skoro Sąd Okręgowy nie rozstrzygnął o żądaniu zasądzenia wynagrodzenia i kary umownej przyjmując, że podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczeń jest zasadny, a w konsekwencji oddalając powództwo w całości, co wskazał wprost w uzasadnieniu, tym samym nie rozpoznał istoty sprawy. W takim wypadku Sąd drugiej instancji musi uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, gdyż w przeciwnym razie strona byłaby pozbawiona jednej merytorycznej instancji (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2005 r., III CK 255/05). Prowadzenie prawidłowego postępowania dowodowego zgodnie z wymaganiami proceduralnymi w kierunku wyjaśnienia merytorycznego sporu w postępowaniu drugoinstancyjnym oznaczałoby naruszenie zasady dwuinstancyjności postępowania, ponieważ sprawa zostałaby w istocie osądzona w jednej instancji, tyle że byłaby to instancja odwoławcza.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

SSA Jerzy Bess	SSA Barbara Górczanowska	SSA Barbara Baran
----------------	--------------------------	-------------------